

**WOJNA I LUDZIE.
SPOŁECZNE ASPEKTY I WOJNY ŚWIATOWEJ
W EUROPIE WSCHODNIEJ**

POD REDAKCJĄ DOROTY MICHALUK

**Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu
Instytucja Kultury Województwa Podlaskiego**

**Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Ciechanowiec 2015

Recenzenci:

prof. dr hab. Andrzej B. Zakrzewski
dr hab. Oleg Łatyszonek, prof. UwB

Tłumaczenie z j. rosyjskiego:

Witalis Łuba

Tłumaczenie z j. litewskiego:

Teresa Dalecka

Redakcja językowa i korekta:

Witalis Łuba

Skład i łamanie:

Monika Herman

Projekt okładki:

Wojciech Bogucki

**Wydawcy:**

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu
Instytucja Kultury Województwa Podlaskiego
ul. Pałacowa 5, 18-230 Ciechanowiec
tel. 86 2771 328, fax 86 2773 857
muzeum.rol@wp.pl, www.muzeumrolnictwa.pl

Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego**Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 1, 15-888 Białystok
www.wrotapodlasia.pl

Printed in Poland

Nakład 400 egz.

Druk, oprawa:

Mazowieckie Zakłady Graficzne
18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 89
tel. 86 275 41 31, tel./fax 86 275-49-85
e-mail: drukarnia@mzgraf.pl

© Copyright by Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka, Ciechanowiec 2015

ISBN 978-83-62374-02-1

Na okładce:

Przód: Fot.: Oddział kozaków na posesji należącej do Heleny Ruszniwicz w Ciechanowcu „grodzieńskim”, sierpień 1915 roku. Zbiory Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

Tył: Karty pocztowe wysyłane w latach 1916–1917 przez żołnierzy niemieckich do rodzin z Frontu Wschodniego. Zbiory Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

DANGIRAS MAČIULIS

Instytut Historii Litwy

(Wilno, Litwa)

Kwestia uchodźstwa w prasie litewskiej podczas I wojny światowej

Kłopot sprawia ustalenie dokładnej liczby mieszkańców Litwy, którzy w latach I wojny światowej opuścili kraj. Wskazywana w litewskiej historiografii liczba waha się od 200 do 500 tysięcy¹. Przemieszczenia, biorąc pod uwagę ich skalę, stały się dla społeczeństwa litewskiego jednym z najważniejszych problemów owego czasu. Sprawa uciekinierów stała się też swoistym wyzwaniem, które jeszcze bardziej zaktualizowało bardzo wiele problemów społecznych, kulturowych i narodowych. Wszystkie te zagadnienia znalazły odzwierciedlenie na łamach periodyków litewskich. W niniejszym artykule omówiono, w jaki sposób kwestia uciekinierów wojennych została ukazana w pismach, wydawanych w języku litewskim w Cesarstwie Rosyjskim.

1 sierpnia 1914 r. rano do domu polskiego ziemianina Tura, w diecezji żmudzkiej, parafia Skopiszki, przyszedł chłop litewski Juozapas Markevičius. Chciał zabrać swoje konie, które zabłądziły na pańskie łąki i tam zostały złapane. Witając chłopca ziemianin, jakby zwracając się sam do siebie, głośno zaczął wątpić, czy będzie jeszcze okazja w tym roku wymłócić zboże sąsiadowi Juozapasowi. Między zdziwionym chłopem i ziemianinem wywiązała się rozmowa:

- A dlaczego pan myśli, że może nie dojść do młócenia, co może przeszkodzić?
- Czyżbyś nie wiedział i nie słyszał?
- Nic.

¹ *Lietuvos istorija*, t. X, cz. 1, red. D. Blažytė-Baužienė i in. (roz.: *Nepriklausomybė (1918-1940 m.)*), Vilnius 2013, s. 38.

– Czytasz przecież gazety, więc jak to, czy w waszych nic nie piszą o tym, co się dzieje na świecie? No tak, twoja gazeta jest tygodnikiem, nie zdążyłeś się jeszcze dowiedzieć. Dzisiaj Vaičikauskasa wysłałem na pocztę, przywiezie też twoją. W mojej wczorajszej pisało, że wojna jest tuż tuż i nie da się jej uniknąć – po zamordowaniu następcy tronu austriackiego między Austriakami i Serbami wywiązał się konflikt. Serbom postawiono bardzo surowe ultimatum. Austriaków popierają Niemcy, Serbów – Rosjanie. Niebo nad Europą jest zachmurzone. Nad nami wisi straszne widmo wojny. W najbliższych dniach oczekiwana jest powszechna mobilizacja. Będziesz musiał rozstać się ze swoimi paniami. My z rodziną również myślimy o opuszczeniu dworu i wyjeździe gdzieś w głąb Rosji. No cóż, prowadź konie i skończcie wożenie żyta. Nie wiadomo, czy uda ci się zjeść świeżego chleba z pól w Bilunach. Z Bogiem.

Nie minęła jeszcze godzina od tej rozmowy, gdy do wsi wjechał konno wójt ze Skopiszek oraz poinformował o wojnie i ogłoszonej mobilizacji².

Nie wiadomo, jaką gazetę czytał ziemianin, Markevičius zaś najprawdopodobniej prenumerował adresowany do chłopów litewskich tygodnik „Lietuvos ūkininkas” („Rolnik Litewski”). Po wybuchu I wojny światowej Litwa znalazła się na granicy dwóch walczących imperiów – Rosji i Niemiec. Obszar Litwy stał się teatrem działań wojennych dopiero w roku następnym, jednak jej mieszkańcy od razu odczuli ciężar wojny. Najdotkliwiej – mieszkańcy pogranicza, którzy byli zmuszeni do opuszczenia domów i stali się uciekinierami wojennymi.

Po wybuchu wojny redakcja tygodnika „Lietuvos ūkininkas” zauważyła, że niektórzy rolnicy opuszczają swoje gospodarstwa i próbują ratować się ucieczką, *często nawet nie wiedząc dokąd*, dlatego zwracając się do nich, zachęcała, *by pozostali w domach, nie uciekali, gdyż tam, dokąd się udają, być może właśnie wywiąże się najzacieklejsza walka. Należy zatem zachować spokój*³. Kilkakrotnie podkreślono, że wyjechać mają wyłącznie ci, którym nakazała władza, pozostałym doradzono pozostać w domach i dalej prowadzić gospodarstwa. Tym, którzy musieli jednak na polecenie władz opuścić rodzinne strony, zalecono udanie się do oddalonych od linii frontu wsi guberni kowieńskiej, wileńskiej, witebskiej i mińskiej, jednak nie do miast czy miasteczek, gdzie po wybuchu wojny znacznie spadło zapotrzebowanie na siłę roboczą i istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia głodu⁴.

² J. Markevičius, *Mano autobiografija*, Vilnius 2015, s. 169.

³ *Patarimai karo metu*, „Lietuvos ūkininkas”, 1914, nr 31, s. 294-295.

⁴ *Ibidem*, s. 294-295.

Na początku wojny przyczynami pośpiesznego wyjazdu, czy nawet panicznej ucieczki mieszkańców, niejednokrotnie były pogłoski o wojsku niemieckim, które wkrótce miało wkroczyć do tego lub innego miasteczka. Gdy w pierwszych dniach września 1914 r. rozprzestrzeniła się pogłoska, że Niemcy już rzekomo podchodzą do Szawli, miasto opuściły setki osób – taki scenariusz powtórzył się kilkakrotnie⁵. Przyczyną paniki mieszkańców był tworzony przez propagandę antyniemiecką demoniczny wizerunek żołnierza niemieckiego, który rodził w społeczeństwie obawy i strach przed *Prusakami*. Jesienią 1914 r. prasa odnotowała takie np. opowiadki rozpowszechnione w okolicach Gruździ (koło Szawli): żołnierz niemiecki ma na czole cudowny róg, którym jest w stanie obronić się przed żołnierzem rosyjskim, *Prusaki* lubią całować dziewczyny, ale całując, tak kłują swoimi wąsami, że te mdleją, a po odzyskaniu przytomności odczuwają *złe skutki całowania Niemców*⁶. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że pod koniec pierwszego roku wojny większość osób do ucieczki zmusił ślepy strach i panika⁷.

Tygodnik „Lietuvos ūkininkas” wielokrotnie zachęcał rolników do pozostania w gospodarstwach – widząc, że *wszyscy ci, którzy teraz uciekają [...] zasilą jedynie szeregi nędzarzy*⁸, przekonywał, że szaleńcza ucieczka wywołana paniką i pogłoskami przyniesie nie tylko poważne straty materialne i moralne dla jednostki, ale też całej Litwy⁹. Prasa litewska jednogłośnie doradzała mieszkańcom nie panikować i pozostać w domach¹⁰. Takie stanowisko pozostało niezmiennie przez cały czas – nawet latem 1915 r., gdy linia frontu zaczęła przebiegać przez Litwę, prasa dalej namawiała mieszkańców do pozostania na miejscu, podkreślając, że na uciekinierów nikt nigdzie nie czeka oraz przekonując, że w swojej ojczyźnie, nawet w trudnych warunkach, można łatwiej i szybciej *znaleźć pomoc, inaczej niż w nieznanym kraju, wśród obcych*¹¹.

Osobno prasa apelowała do inteligencji litewskiej. Przekonywała, aby nie opuszczała chłopów, gdyż ci, w razie jej wyjazdu, znajdą się w bardzo skomplikowanej sytuacji: w wywołanym przez wojnę chaosie pozostaną bez tradycyjnego doradcy – właśnie inteligencji. Dlatego nawoływano do opanowania strachu, kierowania się *wyższymi pobudkami* i podjęcia funkcji doradcy spo-

⁵ *Žinios*, „Lietuvos ūkininkas”, 1914, nr 38, s. 352.

⁶ Kaukas, *Karas ir sodiečiai*, „Lietuvos žinios”, 12.10.1914, s. 1.

⁷ J. Bk., *Ar bėgti ar likti?* „Lietuvos žinios”, 22.07.1915, s. 1.

⁸ *Kaip gelbėtis nuo bado*, „Lietuvos ūkininkas”, 1914, nr 32, s. 302.

⁹ M. R., *Tolimesnių karo atsitikimų belaukiant*, „Lietuvos ūkininkas”, 1914, nr 37, s. 342.

¹⁰ *Nenusiminkime ir kitus raminkime*, „Lietuvos žinios”, 25.07.1914, s. 1; *Nebėgkite!*, „Šaltinis”, 1914, nr 38-39, s. 545.

¹¹ J. Bk., *Ar bėgti ar likti?* „Lietuvos žinios”, 22.07.1915, s. 1; *Laikykimės savo gyvenamųjų vietų*, „Šaltinis”, 1915, nr 33, p. 201; *Pabėgėlių vargai*, „Rygos garsas”, 29.07.1915, s. 1.

leczeństwa i zajęcia się organizowaniem pomocy pokrzywdzonym w wyniku działań zbrojnych¹².

Po wybuchu wojny Wilno stało się miejscem największego skupiska uciekających Litwinów, a lokalna inteligencja litewska podjęła się pracy charytatywnej na ich rzecz. 13 listopada 1914 r. gubernator Wilna zatwierdził statut Litewskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Miało ono działać w guberniach suwalskiej, kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej. 22 listopada w Wilnie w siedzibie Banku Litewskiego odbyło się zebranie założycielskie towarzystwa. Na jego czele stanął Martynas Yčas, zastępcami prezesa zostali Anatanas Smetona i Juozas Kukta¹³. Prasa litewska zapowiadała, że nowe towarzystwo w okresie wojny będzie musiało stać się głównym centrum litewskiego ruchu społecznego¹⁴. Jego powstanie i działalność rzeczywiście przyczyniły się do konsolidacji całej litewskiej inteligencji, zamieszkałej w Wilnie, natomiast zebrania organizacyjne Towarzystwa stały się swoistymi wiecami. Główną troską tego Towarzystwa, będącego organizacją charytatywną, byli litewscy uciekinierzy wojenni. Jednak przez społeczność i działaczy litewskiego ruchu narodowego było ono postrzegane także jako swoiste przedstawicielstwo narodowe w historycznej stolicy Litwy.

Troska o falę litewskich uciekinierów w Wilnie, przytłoczonych kłopotami socjalnymi, spadła na barki działaczy litewskich. Ci jednak bardziej się cieszyli z podobnego obrotu rzeczy, niż martwili. W prasie litewskiej rozległy się odgłosy radości, gdyż uciekinierzy istotnie zmienili narodowościowy krajobraz Wilna: *Wilno znacznie się zlituanizowało po wybuchu wojny. Uciekinierzy, którzy przybyli z Suwalszczyzny i Kowna, tak szeroko zalali Wilno, że [...] od razu litewskość stała się widoczna. Pod tym względem przynajmniej na razie wojna wydaje się być strasznym sprzymierzeńcem we wzmacnianiu w Wilnie litewkości*¹⁵. Żywiono nadzieję, że uciekinierzy odegrają ważną rolę w umacnianiu litewkości, bo spodziewano się, że ten nagły wzrost liczebności Litwinów w Wilnie nie będzie tymczasowy i po zakończeniu wojny przesiedleńcy nie wrócą do swoich miejsc rodzinnych. Tak optymistyczne założenia redakcji można uznać za zasadne, jeżeli się uwzględni skład społeczny uciekinierów. Prawie nie było wśród nich rolników, większość stanowiła, jak twierdzono, *wszelkiej maści półinteligencja oraz tłum różnych robotników,*

¹² J. Bekampis, *Mūsų inteligentai karo laiku*, „Lietuvos žinios”, 08.05.1915, s. 1.

¹³ St., *Lietuvių draugijos nukentėjusiems dėl karo šelpti susirinkimas*, „Lietuvos žinios”, 26.11.1914, s. 1.

¹⁴ L., *Lietuvių draugijos nukentėjusiems dėl karo šelpti pirmasis susirinkimas*, „Viltis”, 23.11.1914, s. 1.

¹⁵ Saugus, *Vilniaus lietuvybė ir pabėgėliai*, „Viltis”, 31.01.1915, s. 1.

*rzemieślników i chłopów bezrolnych, którzy żyli lepiej lub gorzej dzięki pracy swoich rąk oraz zaradności*¹⁶. Dlatego prognozowano, że po wojnie robotnicy i bezrolni chłopci nie wrócą do domów lecz pozostaną w Wilnie. Uważano, że łatwo zakorzeniają się tam, gdzie znajdują sprzyjające warunki do życia. Przekonywano więc, że jeśli w Wilnie otrzymają dobre warunki, pozostaną w tym mieście również po zakończeniu wojny¹⁷.

Litwini należący do niższych warstw społecznych byli niezbędni dla działaczy litewskich w ich dążeniu do istotnej zmiany równowagi etnicznej w Wilnie na korzyść Litwinów. Rozważano, że gdyby po zakończeniu wojny uciekinierzy litewscy *dołączyli do tej najliczebniej części mieszkańców miasta, tak zwanej warstwy niskiej lub średniej*, w ten sposób wzmocniliby w niej żywioł litewski. Chociaż Litwini wchodzili w jej skład, to ich odsetek nie był tam wysoki. Pisano: *Liczba uciekinierów już jest dość duża i ciągle się powiększa, a więc też litewskość Wilna byłaby po wojnie znacznie silniejsza niż dotychczas, gdyby ci uciekinierzy rzeczywiście tu zamieszkali*¹⁸. Przypuszczano, że dzięki uchodźcom wojennym z biegiem czasu Litwini umocnią się w Wilnie, a ich głos w mieście zyska nie mniejszą wagę niż Polaków czy Żydów. Celem było umocnienie własnych pozycji w Wilnie przede wszystkim dlatego, że litewski ruch narodowy traktował to miasto jako potencjalną stolicę Litwy¹⁹.

Prasa zachęcała Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny do starań o zatrudnienie uciekinierów, by mogli w Wilnie zapuścić korzenie. Umożliwienie pracy traktowano jako element taktyki umacniania litewkości, podkreślając, że dzięki temu przybysze staną się prawdziwymi mieszkańcami miasta²⁰. Wynajdywanie miejsc pracy dla Litwinów stanowiło jedynie część programu lituanizowania Wilna. Za faktycznych gospodarzy miasta litewska prasa uważała właścicieli nieruchomości: *gospodarzami miasta obecnie są ci, w rękach których jest zarządzanie: дума miejska i zarząd miejski. Te zaś urzędy znajdują się w rękach właścicieli domów: są przez nich obsadzane*²¹. Dlatego „Viltis” („Nadzieja”) w celu przyciągnięcia Litwinów do Wilna zalecał założenie litewskiego towarzystwa, które zajęłoby się budową dla nich domów w mieście. Dopiero wtedy Litwin jako właściciel domu *będzie miał wszystkie przywileje prawdziwego gospodarza miasta, których będzie mógł użyć nie tylko dla swojego*

¹⁶ Ibidem, s. 1.

¹⁷ Ibidem, s. 1.

¹⁸ Idem, *Naujais pamatais*, „Viltis”, 01.02.1915, s. 1.

¹⁹ Ibidem, s. 1.

²⁰ Idem, *Naujais pamatais*, „Viltis”, 07.02.1915, s. 1.

²¹ Idem, *Steigkime draugiją namams statytis*, „Viltis”, 23.03.1915, s. 1.

*dobra, ale też dobra narodu*²². Latem 1915 r. podczas zebrań Litewskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, z myślą o umacnianiu się Litwinów w Wilnie, rozważano sposoby nabywania w tym celu nieruchomości za pośrednictwem Towarzystwa²³.

Zwiększenie liczebności Litwinów w Wilnie zachęciło do aktywniejszego podnoszenia kwestii ich praw i nawet podejmowania prób swoistej lituanizacji miasta. W prasie litewskiej zauważono, że *jadąc do Wilna, każdy wie, że jest to litewskie miasto, a nawet była stolica Litwy*, a jednak po przybyciu słyhać tu jedynie język polski i rosyjski. Przyjezdny z okolic Wilna – jak zauważała gazeta – przechodzi więc na język obcy, myśląc, że inaczej się nie porozumie²⁴. Z uciekinierami było jednak inaczej – zauważono, że większość przybyłych do Wilna znała wyłącznie język ojczysty, tj. litewski²⁵.

W latach wojny stosunki narodowościowe w Wilnie zaostrzyły się – z jednej strony było to spowodowane problemami społecznymi, a z drugiej znacznie powiększona wspólnota Litwinów zaczęła odważniej żądać dla siebie praw. Gazeta „Lietuvos žinios” („Wiadomości Litewskie”) wiosną 1915 r. pisała: *Gubernia wileńska, zwłaszcza jej część zamieszkała przez Litwinów, jest, można rzec, jak jakaś litewska Macedonia, gdzie o wpływy kulturalne i polityczne walczą dwie podstawowe siły lokalne: Polacy i Litwini*²⁶. Oceniano, że zarzewie tego konfliktu tkwiło w stosunku Kościoła rzymskokatolickiego do kwestii narodowościowej, co jeszcze bardziej zaostrzało relacje litewsko-polskie. Zauważyć należy, że o ile wcześniej do litewsko-polskich sporów o język nabożeństw dochodziło najczęściej w parafiach mieszanych na prowincji, to wraz ze wzrostem liczby Litwinów w historycznej stolicy napięcie zaczęło nasilać się również w samym Wilnie²⁷. Katalizatorem tego napięcia stali się uciekinierzy litewscy, którzy zalali Wilno, m.in. zaczęto głośniej domagać się większej obecności języka litewskiego w kościołach wileńskich. Nie wystarczały już nabożeństwa jedynie w parafii św. Mikołaja. Wiosną 1915 r. w prasie litewskiej pojawiły się żądania, które można podsumować następująco: litewscy katolicy mają prawo do posługi duszpasterskiej w języku ojczystym w każdym kościele parafialnym w Wilnie, zarówno do kazania niedzielnego w języku litewskim, jak i opieki

²² Ibidem, s. 1.

²³ V. Jautrutis, *Visuotinis „Lietuvių Draugijos nukentėjusiems dėl karo šelpti” susirinkimas*, „Lietuvos žinios”, 05.07.1915, s. 2.

²⁴ *Vilniaus lietuvinimas karo metu*, „Viltis”, 05.02.1915, s. 1.

²⁵ *Vilniaus lietuvių komitetas nukentėjusiems nuo karo šelpti*, „Lietuvos ūkininkas”, 1914, nr 40, s. 367.

²⁶ J. Bekampis, *Dėlei pastarųjų lietuvių – lenkų kivirčių*, „Lietuvos žinios”, 08.04.1915, s. 1.

²⁷ Ibidem, s. 1.

sprawowanej przez księdza, który dobrze zna język litewski²⁸. Wielkanoc 1915 r. minęła pod znakiem napięć w stosunkach narodowościowych, a w litewskiej prasie nie zabrakło skarg, że uciekinierom w Wilnie ciężko jest otrzymać posługę duszpasterską w języku ojczystym²⁹.

Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny podjęło się dbania o sprawy duchowe uciekinierów. Zwróciło się nawet do administratora diecezji wileńskiej Kazimierza Michalkiewicza z prośbą o wprowadzenie w kościołach Wilna, położonych w dzielnicach skupiających litewskich uchodźców, dodatkowych nabożeństw, a przed Wielkanocą trzydniowych rekolekcji w języku litewskim w kościele św. św. Piotra i Pawła. Kuria jednak odmówiła. Wniosek o dodatkowe nabożeństwa w języku litewskim oddalono, a rekolekcje zaproponowano przenieść na okres po Wielkanocy, co motywowano *przeszkodami technicznymi*³⁰. Prasa litewska sprzeciw wobec wprowadzenia języka litewskiego do kościołów Wilna tłumaczyła obawami Polaków: *gdy Litwini zaczęli napływać do Wilna, Polacy wystraszyli się. Wydało im się, że Litwini chcą zagarnąć Wilno. Społeczność polska, za pośrednictwem gazet oraz uciekając się do intryg, zadbała o to, by praktycznie wszystkie kościoły zostały przed Litwinami zamknięte*³¹.

Należy podkreślić, że uwaga poświęcana opiece duszpasterskiej w języku litewskim uwarunkowana była nie tylko troską o zbawienie dusz uciekinierów. Litewski ruch narodowy traktował Kościół rzymskokatolicki jako bodajże najpotężniejszy instrument w rozwiązaniu kwestii narodowościowej w Wilnie. Uważano, że dzięki ukierunkowanemu duszpasterstwu, uprawianemu przez patriotycznie nastawionego duchownego z *nerozgarniętego jeszcze i stanowiącego materiał etnograficzny żywiołu litewskiego* może wytworzyć się *świadoma część narodu*³². Wyrażano nadzieję, że zaangażowane w sprawy narodowe duchowieństwo litewskie przy wsparciu instytucji kościelnych mogłoby *nerozgarnięty jeszcze litewski żywioł wyzwolić spod polskiego wpływu, by ukształtować z niego świadomą część narodu*³³. Podobne wyobrażenia opierały się na przesłance, że całe rzesze litewskich katolików zostały *zwerbowane* przez polskich księży. Wpili oni Litwinom, że *wiara polska*, jak określano wyznanie rzymskokatolickie na Litwie, równa jest polskiej tożsamości narodowej, czyli *katolik to inaczej Polak*. Uważano, że ilość Litwinów, którzy zatracili etniczną tożsamość, jest bardzo duża. Jeśli jednak powróciliby oni do litewskości, to wraz ze

²⁸ A. Kašėta, *Vilniaus lietuvių reikalavimai*, „Viltis”, 01.04.1915, s. 1.

²⁹ *Nesiduokime*, „Vairas”, 1915, nr 12, s. 185-187; L. Noreika, *Lenkininkų taktika. Šv. Jokūbo bažnyčios skandalas*, „Vairas”, 1915, nr 18, s. 289-291.

³⁰ *Prie lietuvių – lenkų ginčų*, „Lietuvos žinios”, 10.04.1915, s. 2.

³¹ Mažulis, *Mūsų vargai*, „Šaltinis”, 1915, nr 7-14, s. 92.

³² J. Bekampis, *Lietuvių – lenkų klausimu*, „Lietuvos žinios”, 15.04.1915, s. 1.

³³ Ibidem.

świadomymi swej litewskości uciekinierami wojennymi równowaga etniczna w Wilnie z dużą przewagą zmieniały się na korzyść Litwinów. Kościół postrzegano więc jako narzędzie, przy którego użyciu można najprościej i najskuteczniej ukształtować litewski wizerunek Wilna³⁴. Ubolewając, stwierdzano jednak, że *cała organizacja kościelna w diecezji wileńskiej nadal pozostaje prawie wyłącznie w polskich rękach*, a Polacy korzystają z tego, zagłuszając wszelkie inicjatywy, mające na celu wprowadzenie nabożeństw w języku litewskim³⁵.

Liczba uchodźców wahała się w zależności od intensywności działań wojennych i zmian linii frontu. Na początku 1915 r. liczba uciekinierów zaczęła maleć, część z nich wróciła do domu, ale już po 25 lutym ruszyła nowa fala. Wedle doniesień prasowych najczęściej uciekinierów znalazło schronienie w Wilnie na początku marca 1915 r. Ich liczbę szacowano wtedy na 15 tys.³⁶ Pozostali rozproszyli się po innych miejscowościach.

Początkowo wydawało się, że litewscy uchodźcy uczynili Wilno miastem bardziej litewskim. Cieszyła się z tego litewska prasa: *Wilno znacznie się zlituanizowało: na ulicy stale słycać język litewski, ciągle spotyka się znajomego*³⁷. Nie mogło to jednak od razu zmienić oblicza miasta i językowy charakter Wilna w zasadzie nie uległ zmianie. W maju 1915 r. pismo „Viltis” („Nadzieja”) przyznało: *Jeśli się spogląda powierzchownie, Wilno dalej sprawia wrażenie miasta polskiego; tak mało jest tu publicznych przejawów litewskości*³⁸.

Okrucieństwo wojny Litwini odczuli latem 1915 r., gdy zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego stały się polem bitwy. Wojsko niemieckie, które w czerwcu przeszło do ataku, do października zajęło prawie wszystkie ziemie zamieszkałe przez Litwinów. 5 (18) września 1915 r. w sobotę rano gazeta „Lietuvos žinios” poinformowała o wycofujących się tego dnia z Wilna oddziałach rosyjskich³⁹.

Jak podawała prasa, dopóki całe terytorium Litwy nie znalazło się pod okupacją niemiecką, większość uciekinierów starała się zbytnio nie oddalać od linii frontu w nadziei, że wkrótce będzie można wrócić do domu. Rzadkie były przypadki udawania się Litwinów od razu w głąb Rosji⁴⁰. Sytuacja uległa zmianie wiosną 1915 r., a zwłaszcza latem – gdy linia frontu zaczęła przebiegać przez terytorium Litwy. Jednym z najważniejszych, położonych najbliżej Litwy, centrów litewskich uciekinierów stała się Ryga. Należy przypomnieć, że od końca

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ *Suvalkijos pabėgėliai*, „Lietuvos žinios”, 08.03.1915, s. 1.

³⁷ Pr. Vs., *Lietuvių dienos Vilniuje*, „Šaltinis”, 1915, nr 25-26, s. 153.

³⁸ L., *Visame būkime savimi*, „Viltis”, 08.05.1915, s. 1.

³⁹ *Naujas gyvenimo lapas*, „Lietuvos žinios”, 05.09.1915, s. 1.

⁴⁰ *Petrapilis, spalį 18 d.*, „Lietuvių balsas”, 18.10.1915, s. 1.

XIX w. aż do wybuchu I wojny światowej w miastach przemysłowych Kurlandii (Kuršas) i Liwonii (Vidžemė) utworzyły się liczebnie duże grupy litewskich migrantów. Zamieszkały w 1915 r. w Rydze, zatrudniony w gazecie „Rygos garsas” („Głos Rygi”) ksiądz i pisarz Vaižgantas zapewniał, że w tym mieście, które liczy już prawie pół miliona mieszkańców, jest około 50 tys. Litwinów, chociaż oficjalne statystyki informowały jedynie o 35 tys.⁴¹ Chociaż brzmi to paradoksalnie, to pod względem liczby mieszkańców narodowości litewskiej Ryga w tym czasie była najbardziej litewskim miastem na świecie.

Pierwsza duża grupa litewskich uciekinierów przybyła do Rygi pociągiem 17 kwietnia 1915 r. Dzięki zabiegom miejscowych działaczy litewskich uciekinierzy zostali zakwaterowani w pomieszczeniach redakcji „Rygos garsas”, jak też w siedzibach różnych litewskich towarzystw. Następnego dnia przybyła kolejna, liczniejsza fala uchodźców i, jak stwierdzono na łamach „Rygos garsas”, w pobliżu redakcji *utworzył się prawdziwy jarmark*⁴². Jej pomieszczenia stały się pierwszym centrum koordynacji pomocy uciekinierom, w którym stale dyżur pełnili ochotnicy, przeważnie studenci, zbierający datki oraz informacje o miejscach, gdzie można znaleźć zakwaterowanie i pracę⁴³.

Wraz z napływem do Rygi setek osób pojawiła się konieczność udzielenia im pomocy. Już 19 kwietnia, w niedzielę, w ryskich kościołach katolickich zorganizowano zbiórkę środków na ten cel. Od 27 sierpnia 1914 r. działał Litewski Komitet ds. Zbierania Środków dla Rodzin Żołnierzy Litewskich w Rydze, który dotąd zajmował się wyłącznie pomocą dla rodzin zmobilizowanych żołnierzy. Kiedy wiosną 1915 r. z Litwy przez Rygę zaczęli napływać uciekinierzy, przekształcono go w Litewski Komitet Wspierający Uciekinierów w Rydze. W pierwszym półroczu działalności udzielił on pomocy ponad 2 tysiącom osób, założył 21 ośrodków dla uciekinierów, dwanaście stołówek, przytułek dla dzieci i sierot⁴⁴.

Gazeta „Rygos garsas” podawała, że do maja 1915 r. przez Rygę przewinęło się 25 tys. Litwinów – pięć tysięcy spośród nich zostało w mieście⁴⁵. Na swoich łamach poruszała różne problemy związane z uchodźcami wojennymi⁴⁶,

⁴¹ J. Tumas, *Rygos garsai*, „Rygos garsas”, 03.01.1915, s. 1; idem, *Skaitmenų tinkle*, „Rygos garsas”, 31.01.1915, s. 1.

⁴² *Šelpkime pabėgėlius!*, „Rygos garsas”, 21.04.1915, s. 2.

⁴³ K. J. T., *Žiedai vilioja!*, „Rygos garsas”, 28.04.1915, s. 1.

⁴⁴ A. S., *Rygos Lietuvių Komitetas pabėgėliams šelpti*, „Rygos garsas”, 25.11.1915, s. 1.

⁴⁵ J. Tumas, *Neapleiskim savo tėviškėlių!*, „Rygos garsas”, 07.05.1915, s. 1.

⁴⁶ Idem, *Visuomenės lekės*, „Rygos garsas”, 05.05.1915, s. 1; idem, *Dairykimės vaikams prieglaudoms*, „Rygos garsas”, 14.07.1915, s. 1; idem, *Mokykime vaikus!*, „Rygos garsas”, 02.09.1915, s. 1.

uważnie śledziła ich losy – zarówno trudną sytuację⁴⁷, jak też wszelkie konflikty wybuchające wśród samych uciekinierów (nadużywanie zasiłków, nieróbstwo, objawy zdemoralizowania)⁴⁸. Redakcja „Rygos garsas”, podobnie jak reszta prasy litewskiej, nie zachęcała do opuszczania Litwy⁴⁹. Co więcej, zachowała optymizm nawet latem 1915 r. – czytelników zapewniano, że wojna najprawdopodobniej wkrótce się skończy. Uciekinierzy byli nakłaniani do powrotu do Ojczyzny przy pierwszej nadarzającej się okazji. Próbowano nawet motywować do tego zapewnieniami, że po zakończeniu wojny na Litwie rozpoczną się prace nad odbudową kraju i przedsiębiorcze osoby będą miały doskonałe możliwości zarobku. Apelowano także do uczuć patriotycznych, wskazując na obowiązki wobec Ojczyzny⁵⁰.

Ucieczka Litwinów z kraju w kierunku wschodnim już się zakończyła. Nowych uciekinierów nie widać, ci sami od czasu do czasu zmieniają miejsca pobytu, szukając gdzie lepiej, chociaż wszędzie panuje taka sama bieda i przeżycie – pisał dziennikarz „Rygos garsas” w grudniu 1915 r. dodając, że władza i społeczeństwo zaczynają zastanawiać się nad dalszymi działaniami w stosunku do uciekinierów, bo rozumieją, że wojna szybko się nie skończy⁵¹. W tym samym czasie gazeta podzieliła się z czytelnikami informacją o rzekomych planach władz rosyjskich wykorzystania uciekinierów w kolonizacji Syberii i Dalekiego Wschodu. Redakcja nie popierała podobnych pomysłów i podkreślała, że sami uciekinierzy pragną jednego – szybszego powrotu do domu. Jako przykład godny naśladowania przytoczono agitację w prasie polskiej, zachęcającą do powrotu do ojczyzny nie tylko uciekinierów, ale też emigrantów zarobkowych z Ameryki, od których oczekiwano również przywiezienia ze sobą kapitału. Idąc za tym wzorem, Litwini też powinni zacząć zastanawiać się nad możliwościami zjednoczenia rozproszonych rodaków. Na łamach „Rygos garsas” publicysta zauważał: *To jednak był duży błąd uciekać z kraju oraz wyganiać z niego ludzi. Niemcy właśnie tego potrzebowali* i dodawał, że podobno już kolonizują Litwę, osiedlając się w jej miastach i miasteczkach. Gazeta zachęcała do zadbania o to, by litewscy uciekinierzy nie zostali wygnani zbyt daleko od granic ojczyzny, by przy pierwszej nadarzającej się okazji mogli jak najszybciej wrócić do domu⁵².

⁴⁷ Przykładem może być reportaż z obozu uchodźców: J. Tumas, *Mūsų pabėgėliai aplink Rygą*, „Rygos garsas”, 19.08.1915, s. 1.

⁴⁸ *Sėlpimo vargai*, „Rygos garsas”, 07.07.1916, s. 1.

⁴⁹ J. Tumas, *Neapleiskime savo tėviškėlių!*, „Rygos garsas”, 07.05.1915, s. 1.

⁵⁰ J. B., *Daugiau ištvermės!*, „Rygos garsas”, 05.08.1915, s. 1.

⁵¹ *Ką toliau daryti?*, „Rygos garsas”, 19.12.1915, s. 1.

⁵² Ibidem.

Pojawienie się litewskich uciekinierów w Rydze stało się przyczyną zaostrenia niektórych problemów lokalnej wspólnoty Litwinów. Jak już była o tym mowa, zanim jeszcze pojawili się w Rydze uciekinierzy z Litwy, istniała tu dość liczna wspólnota Litwinów. Lokalnym litewskim działaczom, z których większość stanowili duchowni katolicy, wydawało się, że głównym zadaniem wspólnoty jest zachowanie na uchodźstwie swojej tożsamości narodowej. Podejrzenia działaczy litewskich wzbudzała liczebność polskiej wspólnoty w Rydze, która w przededniu wybuchu wojny liczyła około 46 tys. Polaków. Byli przekonani, że tak duża ilość Polaków w łotewskim mieście możliwa była tylko z powodu zmiany przez Litwinów swojej tożsamości. Konstatowali więc, że niby są to Polacy, ale z *prawdziwie litewskimi nazwiskami*⁵³.

Rzesze litewskich uchodźców – Litwinów, jakie pojawiły się w Rydze, Lipawie, Mitawie (Jelgawa) i w innych miejscowościach w Kurlandii i Liwonii – w rzeczywistości dotknął proces wynarodowienia. Mając za cel zdobycie wyższego statusu społecznego, próbowali oni *przerobić* swoją tożsamość narodową na polską lub łotewską. Bezpośrednimi świadkami tego procesu byli litewscy księża katolicy, którzy pracowali w łotewskich guberniach.

Litewscy duchowni, zaangażowani w sprawy narodowe, wysuwali postulaty dotyczące ochrony litewskiej tożsamości na obczyźnie. Proboszcz katolickiej parafii w Mitawie Kazimieras Jasėnas w grudniu 1914 r. pisał:

Litewscy katolicy, którzy opuścili swoją ojczyznę, stykają się z wieloma pokusami, prowadzącymi do wynarodowienia, bezbożności i nieprzyzwoitości. Jeśli raz ulegną pokusom i zejdą na złą drogę, nie uda im się wrócić na drogę zbawienia, zarówno pod względem języka, jak i charakteru, staną się obcymi dla swojego narodu i ojczyzny. W połowie przypadków dzieje się tak bez woli ze strony nieszczęśliwych uchodźców: przyczyną są okoliczności, które delikatnie usypiają poczucie narodowe i wiarę⁵⁴.

Kazimieras Jasėnas, który wedle własnych słów chciał ochronić przed błędnymi ścieżkami, ukazać zagrożenia, zniechęcić do spoufalania się z nieprzyjacielem, przestrzec błądzących, podać pomocną dłoń upadłym i stworzyć warunki, które uchroniłyby przed upadkiem, zaczął pisać książkę adresowaną do Litwina uchodźcy, która miała stać się przewodnikiem pomocnym w zachowaniu tożsamości narodowej⁵⁵. Kiedy w 1915 r. książka K. Jasėnasa ukazała się w Rydze i innych łotewskich miastach, litewscy uciekinierzy wojenni już tam

⁵³ [Vaižgantas], *Ko nereikia ir ko reikia*, „Rygos garsas”, 07.03.1915, s. 1.

⁵⁴ K. Jasėnas, *Patarėjas lietuviams katalikams svetur*, Ryga: K. Narkevičiaus ir P. Janulevičiaus spaustuvė, 1915, s. 3.

⁵⁵ Ibidem, s. 3.

byli. W oczach Vaižgantas, obserwującego wówczas życie Rygi, większość uciekinierów stanowił *proletariat wiejski*, który po prostu zasilił rzesze bezrobotnych, stając się kłopotem dla litewskich organizacji charytatywnych⁵⁶.

Chociaż książka, napisana przez K. Jasėnasa – proboszcza z Mitawy i wydana w Rydze, była skierowana do wszystkich litewskich uchodźców, jej autor miał na uwadze przede wszystkim Litwinów, którzy znaleźli się w łotewskich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Miał to być swoisty przewodnik dla Litwinów uchodźców jak zachować tożsamość narodową na łotewskiej ziemi. K. Jasėnas, podobnie jak inni litewscy księża katolicycy pracujący w łotewskich guberniach (w których większość duchownych katolickich stanowili Litwini), w swojej pracy duszpasterskiej bezpośrednio stykał się z wyzwaniem rzuconymi tożsamości litewskiej. Z troskami o sprawy narodowe księża wskazywali, jak zachować litewską tożsamość. Temat ten był poruszany również na łamach wspomnianej litewskiej gazety katolickiej „Rygos garsas”.

Zarówno Vaižgantas, jak i Jasėnas byli przekonani, że główną przyczyną wynaradawiania się Litwinów była chęć osiągnięcia wyższego statusu społecznego, co w przekonaniu wielu uchodźców mogła zapewnić wyłącznie inna, nowa tożsamość *kulturalnego człowieka*. W praktyce oznaczało to przekształcenie się z Litwina w Łotysza lub Polaka. Zwracając się do wychodźców, Vaižgantas przekonywał: *Jeśli się chce zostać kulturalnym człowiekiem, w ogóle nie ma potrzeby stawać się Polakiem, Niemcem czy Anglikiem, trzeba zaś, korzystając z nauk i doświadczenia innych narodów, rozwijać „swoje” wrodzone zdolności, siły i cechy narodowe*⁵⁷. Kierując się takimi zasadami, zapewniali, że Litwini nie tylko zachowają swoją tożsamość narodową, ale też wzbogacą świat swoim godnym naśladowania bytem narodowym, a pozostanie Litwinem *nie wstyd przyniesie, a korzyść*.

Vaižgantas uważał, że największe zagrożenie w procesie wynaradawiania stanowią dla Litwinów Polacy i prowadzona przez nich ukierunkowana polonizacja przy pomocy instytucji Kościoła⁵⁸. Natomiast Jasėnas za głównego wroga Litwinów, stwarzającego największe zagrożenie dla tożsamości narodowej, uważał Łotyszy. Litewscy uchodźcy znali wiele pozytywnych przykładów osiągnięcia przez nich awansu społecznego, toteż niejednemu wydawało się, że sukces można osiągnąć jedynie stając się Łotyszem⁵⁹.

W tym samym czasie gazeta „Rygos garsas” mając na uwadze nie tylko lokalną wspólnotę Litwinów, ale też uciekinierów wojennych, proponowała

⁵⁶ K. J. Tumas, *Visuomenės lekės*, „Rygos garsas”, 05.05.1915, s. 1.

⁵⁷ [Vaižgantas], *Ko nereikia ir ko reikia*, „Rygos garsas”, 07.03.1915, s. 1.

⁵⁸ Kun. J. Tumas, *Skaitmenų tinkle*, „Rygos garsas”, 31.01.1915, s. 1.

⁵⁹ K. Jasėnas, *Patarėjas lietuviams katalikams svetur*, s. 27.

sposoby zachowania tożsamości narodowej: czytanie prasy litewskiej (przede wszystkim katolickiej gazety „Rygos garsas”) czy skupianie się w litewskich towarzystwach.

Redakcja, zachęcając litewskich uciekinierów do konsolidacji, siebie wskazała jako główne centrum. Nawet na swój sposób przerobiła komunistyczne hasło: *Uciekinierzy Litwini wszystkich krajów, łączcie się wokół „Rygos garsas!”*⁶⁰. Jesienią 1915 r., gdy całe terytorium Litwy zajęte już było przez wojsko niemieckie, gazeta zauważyła, że jedynym łącznikiem pomiędzy rozproszonymi litewskimi uciekinierami jest prasa. Dlatego też zachęcała do jej kolportażu, a uchodźców do wysyłania do gazety korespondencji z miejsc, w których się zatrzymali⁶¹. Przy tym redakcja wyjaśniała, że *opisywać należy nie tylko złe wiadomości, wzajemne oskarżenia oraz ciągle narzekanie i rozwodzenie nad swoimi kłopotami*, ale też trzeba się dzielić dobrymi nowinami oraz pożytecznymi informacjami⁶². Innymi słowy, uciekinierów zachęcano do informowania o swojej sytuacji i dzielenia się wiadomościami, które były dla nich pomocne. W „Rygos garsas” pojawił się dział „Nasi uciekinierzy”. Gazeta niejednokrotnie pisała o niedociągnięciach w organizowaniu pomocy uciekinierom: *złej pracy organizacji zajmujących się uciekinierami oraz niedostatecznie rozwiniętej ich sieci, braku uwagi poświęcanej najbardziej podatnym na zagrożenia grupom społecznym – na przykład sierotom lub matkom z małymi dziećmi*⁶³.

Uciekinierzy, którzy udali się w głąb Rosji, stanowili jeden z najpoważniejszych bodźców do rozpoczęcia wydawania gazety „Lietuvių balsas” („Głos Litwinów”). Służyć miała zacieśnianiu więzi społecznych między Litwinami rozproszonymi na rozległej przestrzeni państwa, bo – jak podkreślono w artykule przewodnim – *nie ma takiego miasta, w którym nie byłoby litewskich uciekinierów*⁶⁴. Mając na celu zjednoczenie wszystkich uchodźców litewskich, wydawcy podkreślili, że gazeta to *nie organ partyjny*, dla redakcji partii nie istnieją w ogóle, istnieją z kolei *wyłącznie Litwini z ogromem swoich kłopotów i nieszczęść*⁶⁵. Pierwszy numer gazety ukazał się 2 września 1915 r. w Piotrogradzie. „Lietuvių balsas” i „Rygos garsas” były jedynymi litewskimi gazetami ukazującymi się wówczas w Cesarstwie Rosyjskim.

⁶⁰ J. Tumas, *Visų kraštų pabėgėliai, ju nkitės!*, „Rygos garsas”, 21.07.1915, s. 1.

⁶¹ A. Sab., *Pabėgėliai*, „Rygos garsas”, 26.09.1915, s. 1.

⁶² *Skelbkimės*, „Rygos garsas”, 27.04.1916, s. 1.

⁶³ *Tėvynės sunus, Mūsų pabėgėliai Vidžemės g.*, „Rygos garsas”, 02.04.1916, s. 1; S. Ličkunas, *Baikim tvarkyti pabėgėlius*, „Rygos garsas”, 14.08.1916, s. 1; idem, *Pabėgėlių organizacijos ir jų palikimai ateityje*, „Rygos garsas”, 09.10.1916, s. 1.

⁶⁴ *Petrapolis, rugsėjo 2 d.*, „Lietuvių balsas”, 02.09.1915, s. 1.

⁶⁵ Ibidem.

„Lietuvių balsas” pretendowała do miana podstawowego organu diaspory litewskiej w Rosji i w zasadzie nim się stała. Redakcja regularnie informowała o działalności Litewskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i wspierała jego rozpoczętą latem 1915 r. akcję rejestracji litewskich uciekinierów. Na łamach gazety przekonywano, że statystyka jest niezbędna zarówno dla lepszego zaopatrywania uciekinierów, jak też łatwiejszego ich powrotu na Litwę po zakończeniu wojny⁶⁶. Dzięki listom nadsyłanym z najdalszych zakątków imperium wzmacniano więzy społeczne między wspólnotami Litwinów i działającym w Piotrogradzie Głównym Litewskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny. Pismo to stało się też najważniejszym pośrednikiem w odbudowie zerwanych w zawierusze wojennej więzi rodzinnych i przyjacielskich – już w pierwszych numerach gazety pojawiła się stała rubryka „Poszukują swoich”.

W prasie litewskiej niejednokrotnie poruszane były problemy etyczne – wiele pisano o zagrożeniach dla moralności uciekinierów. Litewskich działaczy niepokoiło to, że duch wielkiego miasta może mieć zgubny wpływ na człowieka ze wsi – jako że *wśród całkowicie obcych ludzi, którzy prowadzą zupełnie inny tryb życia [...], w społeczności o zupełnie innych obyczajach i zwyczajach, często niezrozumiałych*, Litwini, goniąc za nowinkami, bardzo szybko je przyswajają (*co obce, co nowe, wydaje się dobre i piękne, co swoje, co stare, wydaje się niedobre i nieodpowiednie*)⁶⁷. Dziewczyny Litwinki przestają śpiewać *stare cnotliwe pieśni*, młodzież litewską pociąga niemoralny tryb życia młodzieży rosyjskiej (pijatyki, bijatyki i in.). Organizacje pomocowe zachęcano do obrony uciekinierów przed złym, obcym wpływem, a narzędzia obrony widziano w litewskich książkach, prasie, szkole, wykładach i zwłaszcza w Kościele. Proponowano nie zapominać przy tym o litewskich imprezach rozrywkowych⁶⁸. Szczególnie ubolewano nad prowadzeniem się młodzieży – na Litwie na straży moralności stały *może wstyd, może strach, może dobre wychowanie, a może kościół*, natomiast w miastach wschodnich – jak podkreślano – młodzież zetknęła się z amoralnym zachowaniem, które było trudne do wyobrażenia⁶⁹.

Przy omawianiu problemu zarobkowania przez uciekinierów prasa niejednokrotnie podkreślała, że w najgorszej sytuacji znaleźli się rolnicy, bo opuścić musieli swoją ziemię. Kupcy mogli zabrać ze sobą przynajmniej część kapitału, rzemieślnicy swoje narzędzia i w nowym miejscu próbować kontynuować działalność, natomiast rolnicy i robotnicy rolni znaleźli się w szczególnie niekorzystnej sytuacji, gdyż nie umieli wykonywać innej pracy. Gazeta „Lietuvių

⁶⁶ Petrapilis, spalių 18 d., „Lietuvių balsas”, 18.10.1915, s. 1.

⁶⁷ Petrapilis, sausio 31 d., „Lietuvių balsas”, 31.01.1916, s. 1.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ A. Vaičiūnas, Jaunimo reikalai, „Lietuvių balsas”, 30.04.1916, s. 2-3.

balsas” wiosną 1916 r. proponowała rozwiązać problem bezrobocia litewskich rolników i robotników rolnych, skupiając ich w artelach (idąc w tej sprawie śladem za uciekinierami innych narodowości – Łotyszami, Żydami, Polakami). W Rosji dużo było sporych posiadłości ziemskich, w których zabrakło rąk do pracy, toteż litewskich uciekinierów zachęcano do zakładania arteli i wynajmowania gospodarstw⁷⁰. Wkrótce jednak na łamach gazety poinformowano, że podobny pomysł skazany jest na porażkę. Tłumaczono to tym, że litewscy rolnicy nigdy nie pracowali w grupie, sami nie potrafią rozwiązać problemów organizacyjnych, tj. samodzielnie założyć artelu czy znaleźć posiadłość ziemską pod wynajem. Podkreślano też, że większość z nich nie dysponuje środkami na założenie gospodarstwa, a kredytów nie będą mogli uzyskać. Podjęcie inicjatywy w tej kwestii zasugerowano Litewskiemu Towarzystwu Pomocy Ofiarom Wojny: jego przedstawiciele mieli pomóc artelom wynajmując posiadłość ziemską, zadbać o pożyczkę, zająć się uzyskaniem wymaganych dokumentów itp.⁷¹

Na zakończenie można powiedzieć, że problemom uciekinierów wojennych na łamach prasy litewskiej nie szczędzono miejsca. Ponadto redakcje czasopism nie pozostały biernymi obserwatorami, a podjęły inicjatywy organizowania pomocy. Najwięcej uwagi w prasie poświęcono kwestii wspierania uciekinierów i informowania o ich sytuacji. Mimo, że na łamach różnych pism litewskich problem w zasadzie był naświetlany podobnie (jednogłośnie podkreślano ciężką sytuację materialną i duchową uciekinierów oraz konieczność udzielania im pomocy), to można jednak dostrzec pewne różnice regionalne. W prasie litewskiej wydawanej w Wilnie kwestia uciekinierów wojennych była podnoszona w kontekście umocnienia litewskich pozycji w historycznej stolicy, w Rydze więcej uwagi poświęcano problemowi zachowania tożsamości narodowej, w Piotrogradzie natomiast wyrażano duże zaniepokojenie wyzwaniem moralnymi, które stanęły przed uciekinierami.

⁷⁰ Petrapilis, kovo 10 d., „Lietuvių balsas”, 10.03.1916, s. 1.

⁷¹ J. S-kas, Iš pūdo geležies – šnypstukas, „Lietuvių balsas”, 27.03.1916, s. 1-2.